

Andrzej Stępnik

O regionálních dějinach. Máterialy z konference Kabinetu Regionálních Dějin při Katedře Historie Filozofické Fakulty Uniwerzity Palackého v Oloumouci. Rožnov pod Radhoštem 21 - 23 února 1979, Olomouc 1980

Rocznik Lubelski 27-28, 303-306

1985-1986

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PSL „Wyzwolenie” — podobnie jak inne partie demokratyczne — opowiadało się za współistnieniem trzech form własności w przemyśle i za potrzebą skupienia przedsiębiorstw przemysłowych w rękach polskich.

Za główny instrument realizacji idei ludowładztwa uznawano jednoizbowy parlament oraz samorząd terytorialny (samorząd gminny ludowcy traktowali jako podstawę administracji państwowej, jako forum walki o władzę). W rozstrzygnięciu ważnych spraw państwowych niezwykle użyteczną byłaby instytucja referendum ludowego. Ludowcy jako legaliści uważali, że istnienie i pomyślny rozwój państwa zależy w dużej mierze od poszanowania prawa. Opowiadano się za niezawisłością sądownictwa, sądami pokoju i sądami przysięgłych, za wybieralnością sędziów i ławników, którzy jako czynnik ludowy mieli wpływać na sprawiedliwe ferowanie wyroków, a ponadto spełniać wobec wsi funkcję doradczą i wychowawczą (s. 126, 127).

Pod koniec lat dwudziestych, w okresie wyraźnego pogorszenia się międzynarodowego położenia Polski, w PSL „Wyzwolenie” narastało przeświadczenie — jak słusznie zauważa autor — że najważniejszą gwarancją bezpieczeństwa granic państwa stanowią armia i siła obronna państwa. Stronictwo stało na stanowisku, że o sile obronnej państwa decyduje oprócz armii także szereg innych czynników, takich jak: stosunek obywateli do państwa, potencjał gospodarczy państwa, stan oświaty i właściwe ułożenie stosunków z mniejszościami narodowymi (s. 217—219). Do Polski Ludowej ludzie pracy mieli dojść drogą pokojową, legalną, drogą prawa, pracy i reform.

Wydaje mi się, aczkolwiek jest to sprawa dyskusyjna, że problem wpływów w samorządzie i jego obrona (rozdział III, pkt 5b) winien być omawiany w rozdziale I, po pkt. 3. lub łącznie z nim. W rozdziale drugim, omawiającym ekonomiczne podstawy władzy należało przedstawić poglądy PSL „Wyzwolenie” na kwestię handlu i usług, o ile takie były formułowane. W publikacji tej, podobnie jak w każdej rzeczywiście naukowej, spotkać można tezy kontrowersyjne (np. dotyczące oceny postaw społecznych i politycznych duchowieństwa katolickiego, konkordatu itd.), ale uważam, że są one przejawem samodzielności i niezależności myślenia autora.

W rezultacie historyk, historyk myśli politycznej, politolog, działacz polityczny z satysfakcją weźmie do ręki solidne pod względem metodologicznym, merytorycznym i konstrukcyjnym opracowanie, które stanowi ważne wydarzenie w badaniach dziejów ruchu ludowego.

Antoni Mieczkowski

O regionalnych dějinach. Materiály z konference Kabinetu Regionálních Dějin při Katedře Historie Filozofické Fakulty Univerzity Palackého v Olomouci. Rožnov pod Radhoštěm 21—23 února 1979. Olomouc 1980, ss. 191

W ostatnich latach obserwować możemy swoisty renesans ruchu regionalistycznego. Podobnie jak u jego zarania (wiek XIX) w okresie największego rozkwitu (lata międzywojenne) szczególne miejsce zajmuje w nim historia. Regionaliści jak dawniej przykładają dużą wagę do poznania historycznego rodowodu swej „bliższej ojczyzny”. Fascynacja przeszłością najbliższego środowiska sprawiła, że prowadzone współcześnie przez regionalistów badania znalazły się poza zasięgiem oddziaływania

nań kompetentnych instytucji i towarzystw naukowych. Skupiły się one w powstających żywiłowo stowarzyszeniach regionalnych (częście „mikroregionalnych”). Zjawisko to pociąga za sobą szereg pozytywnych i negatywnych konsekwencji dla rozwoju historiografii. Te zaś stały się przedmiotem specjalistycznych analiz, prowadzonych również w ośrodkach akademickich.

O w pełni wiarygodne ustalenia w tej mierze nie możemy się jeszcze pokusić. Stan ten jest skutkiem upowszechnianego niegdyś błędnego sądu, utożsamiającego regionalizm ze szkodliwym patriotyzmem lokalnym, zaściankowym prowincjonalizmem, separatyzmem dzielnicowym itp.

Interesującymi wynikami badań nad szeroko rozumianą problematyką regionalizmu europejskiego może się wykazać wyspecjalizowany Ośrodek Historii Regionalnej przy Katedrze Historii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu im. Pałackiego w Ołomuńcu. Odzwierciedlają je w pewnym sensie materiały z II międzynarodowej konferencji naukowej, zorganizowanej przez ww. Ośrodek w 1979 r. w Rożnowie (Czechosłowacja). Wygłoszono na niej 14 referatów i 15 komunikatów poświęconych różnorodnym aspektom dziejów lokalnych i regionalnych. Dwa z nich ze względu na szczególną wartość merytoryczną zasługują na nieco szersze omówienie. Teksty owych wystąpień (drukowanych w 1980 r. przez wydawnictwo UP w Ołomuńcu) dotarły do Polski z opóźnieniem. Mimo to warto pokusić się o ich prezentację z kilku powodów.

Przede wszystkim przemawia za tym interesująca koncepcja i wyniki interdyscyplinarnych badań nad istotą regionalizmu, przyjęta przez zespół kierowany przez prof. Josefa Bartoša. Znaczenie zorganizowanej przez niego konferencji podkreśla również fakt udziału w niej i prezentacji dorobku przez kompetentnych w tej dziedzinie przedstawicieli nauki czechosłowackiej oraz zagranicznych znawców problematyki regionalnej. Wśród nich znaleźli się profesorowie: Karl Czok z Uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku, Reiner Jooss z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Esslingen (RFN) oraz Zygmunt Mańkowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wypada również powiedzieć, że spotkanie w Rożnowie ukazało pozycję polskiej nauki historycznej (a zwłaszcza metodologii historii) w Europie Środkowej. Powoływano się na nią we wszystkich niemal wystąpieniach.

Szczególny wyraz dał temu J. Bartoš w referacie przewodnim konferencji, analizując metodologiczne i metodyczne problemy dziejów regionalnych. Zwrócił on uwagę na wieloznaczność podstawowej kategorii pojęciowej, jaką jest „region historyczny”, oraz wskazał na płynące stąd konsekwencje widoczne w historiografii. Opierając się m. in. na koncepcjach Jerzego Topolskiego¹ i Wandy Moszczeńskiej² zaproponował, ażeby wyznacznikiem regionu badań naukowych uczynić „terytorium społeczne” (tj. odnoszące się do zespołowej, celowej działalności ludzi w określonym czasie i przestrzeni). Pozwoliłoby to na odejście od dowolności w delimitacji badanych regionów historycznych. Zaznaczył, że historiografia regionalna powinna uwzględniać m. in. elementy demografii, socjologii, geografii, etnografii, ekologii, a także psychologii, ekonomii, urbanistyki, planowania itd. Wyraził również przekonanie, że ten rodzaj twórczości historycznej ma pełne prawo egzystencji, choć jej wartość była i jest różna. Obowiązkiem specjalistów — twierdził — jest popieranie tego typu działalności. Przykładem takiej pomocy może być udostępnianie regionalistom informacji zgromadzonych przez uniwersytecką służbę bibliograficzną w Ołomuńcu.

¹ J. Topolski: *Marxizm i historia*, Warszawa 1977, s. 424—435.

² W. Moszczeńska: *Metodologii historii zarys krytyczny*, Warszawa 1977.

Z tezami J. Bartoša koresponduje referat Z. Mańkowskiego „Historiografia regionalna w Polsce. Przegląd zagadnienia”. Polski historyk rozwinął tu ustalenia swego przedmówcy, zwracając uwagę na specyfikę procesu badawczego w przypadku dziejów lokalnych i regionalnych. Stwierdził, iż nie tylko poszczególne kraje, ale i regiony wewnątrz nich (o ile „spełniają niezbędne warunki do uzyskania tej godności”) mają swoistą odrębność wynikającą ze złożoności procesu historycznego, a zatem wymagają indywidualnego traktowania. W przypadku polskich regionów i subregionów należy uwzględnić krzyżowanie się wpływów kulturowych Wschodu i Zachodu, konsekwencje rozbitcia dzielnicowego i zaborów, skutki nierównego tempa rozwoju ekonomicznego kraju itp. Odpowiadając na pytanie: czym jest i do czego zmierza monografia regionalna, Z. Mańkowski rozszerzył funkcjonujące w obiegu naukowym konstatacje J. Topolskiego na ten temat³. Nobilitując niejako historiografię regionalną stwierdził, iż winna ona „wyeksponować przede wszystkim te zjawiska i wartości, które w sensie jakościowym lub ilościowym różnią [daną — A. S.] część kraju od innych i wreszcie dąży do zbilansowania wkładu tego regionu do dziejów ogólnonarodowych. Nad tym wszystkim — czytamy dalej — dominuje tendencja do wyznaczania specyfiki dziejowej tego właśnie obszaru i to wyraźnie pod kątem potrzeb przyszłej wielkiej syntezy dziejów ogólnonarodowych” (s. 36). Autor ten zaprezentował również problem badania wzajemnych relacji (tzw. „przyległości”) zachodzących pomiędzy historią kraju i regionu. Powyższy referat ma jeszcze inny istotny walor. Jest pierwszą i jedyną dotychczas próbą syntetycznego ujęcia dorobku regionalnego piśmiennictwa historycznego w Polsce. Nowa, szeroka formuła traktowania regionalizmu stawia jego nadzwyczaj złożoną problematykę w interesującym świetle.

Przedstawiona przez wymienionych badaczy koncepcja badań regionalnych została w zasadzie zaakceptowana przez przedstawicieli węższych dyscyplin naukowych. Różnice poglądów dotyczyły głównie hierarchii ważności kryteriów delimitacji granic badanych jednostek terytorialnych. K. Czok („Zur Regionalgeschichtsforschung in der DDR”) przyjął np. pierwszeństwo czynnika kulturotwórczego w tych procesach. Natomiast dla R. Joossa („Methodische und Methodologische Probleme Regionalgeschichte in der Bundesrepublik Deutschland”) takim podstawowym kryterium stał się zasięg lokalnych i regionalnych rynków gospodarczych. Historycy niemieccy pozostali zgodni co do przydatności badań interdyscyplinarnych w weryfikowaniu założeń teoretycznych.

Możliwości zastosowania dorobku innych dyscyplin do badań historycznych przedstawili szczegółowo ich reprezentanci. I tak Jan Bina (Brno) prezentował swe stanowisko wobec badań regionalnych z punktu widzenia geografii. Jaroslav Štika (Rožnów) przybliżył wyniki prac etnografów w zakresie delimitacji regionów czeskich, słowackich i morawskich. Podkreślił on inspiratorską rolę badań Jana Bystronia na tym polu. Problematykę lokalnych społeczności jako przedmiotu zainteresowań socjologii przybliżyli Milan Schneider i Jaroslav Čihovský (Ołomuniec). Vladimír Hudec i Jiří Stýskal (Ołomuniec) wypowiedzieli się kolejno na temat obecności problematyki regionalnej w historiografii muzyki i teatru. Stanowisko muzeologów przedstawili natomiast Ivo Hlabil (Ołomuniec) i Jiří Špet (Praga). O badanie historii przedsiębiorstw apelował Otakar Kaňa (Ostrawa). Jako przykład takich inicjatyw wskazał m. in. amerykańską „Business History” i francuską „Histoire Entreprises”. Ostatni referat Dana Gavreckiego poświęcony został zagadnieniu przydatności dorobku historyków ruchu robotniczego dla regionalnego piśmiennictwa historycznego.

³ J. Topolski: *Dzieje Wielkopolski*, t. I, Poznań 1969, s. 60.

Również w dyskusji wielokrotnie podkreślano znaczenie regionalnych i lokalnych badań historycznych. Zwracano uwagę na istnienie ogromnego potencjału badawczego tkwiącego w ośrodkach pozanaukowych oraz możliwość docierania przez przedstawicieli do rozproszonych źródeł. Gwarantowałyby to uchronienie wielu z nich przed zniszczeniem lub zapomnieniem. Mówiono o konieczności koordynacji tych działań. Mogłoby to prowadzić do wykorzystania dorobku regionalistów w dydaktyce historii i nauk politycznych, do wyposażania muzeów, wydawania map, bibliografii i przewodników historycznych, a nawet rekonstruowania dziejów obcych.

Konferencja rożnowska nie dała odpowiedzi na wszystkie pytania i problemy nurtujące historyków-regionalistów i badaczy ruchu regionalistycznego. Nie taki był zresztą cel jej organizatorów. Koncepcja spotkania polegała na konfrontacji poglądów ludzi w taki czy inny sposób stykających się z regionalną twórczością historyczną, poddaniu ich naukowej analizie krytycznej oraz stworzeniu klimatu do dalszych badań tego typu. Taki cel konferencja, a następnie drukowane z niej materiały bezsprzecznie spełniają.

Na marginesie powyższych uwag warto by postulować powołanie podobnej, wyspecjalizowanej placówki naukowo-badawczej przy jednym z polskich instytutów historycznych. Znaczenie takiej inicjatywy trudno byłoby przecenić.

Andrzej Stępnik